

ROLNIK



WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU JAKO BEZPŁATNY DODATEK DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU“

Redakcja i Administracja: Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza nr 1

Nr 1

Wąbrzeźno, dnia 26 lutego 1939 r.

Rok 1

ROLNICZY!

Z dniem dzisiejszym otwieramy dział rolniczy w formie bezpłatnego dodatku do „Głosu Pomorza“.

W zakresie podawanych wiadomości będziemy starali się uwzględnić wszystkie zagadnienia, które powinny zainteresować ogół rolników naszego powiatu.

W pierwszym rzędzie podawać będziemy sprawy bieżące, informując Czytelników o pracach organizacji rolniczych, spółdzielni, samorządu na odcinku rolniczym oraz o cenach produktów rolnych.

Następnie w „przypomnieniach na czasie“ omawiać będziemy prace w gospodarstwie rolnym na czas najbliższy.

W rubryce „przegląd prasy rolniczej“ wskazywać będziemy najważniejsze artykuły zamieszczone na łamach prasy rolniczej w okresie ubiegłych dwu tygodni.

Pragnąc nawiązać jak najściślejszy kontakt z Czytelnikami, prowadzić będziemy rubrykę odpowiedzi na pytania oraz zamieszczać głosy Czytelników. Pozwoli to na zaspokajanie najistotniejszych i najaktualniejszych zainteresowań.

Z powyższego wynika, że wszyscy prenumeratorzy „Głosu“ mogą zwracać się do nas z pytaniami w zakresie spraw uwzględnianych przez nas.

W dziale prawnym informować będziemy Czytelników o sprawach oddłużeniowych, postępowania cywilnego, prawa spadkowego i ustaw skarbowych.

Nadto zamieszczać będziemy w cyklach

szczegółowe wiadomości z zakresu rolnictwa, hodowli, sadownictwa, warzywnictwa, przysposobienia rolniczego, gospodarstwa domowego i weterynarii, co pozwoli Czytelnikom na zapoznanie się lub pogłębienie niezbędnych wiadomości.

Do współpracy zapraszamy wszystkich, którzy dzięki wiadomościom teoretycznym lub zdobytej praktyce będą mogli podzielić się z ogółem rolników osiągniętymi wynikami swych prac. — Aby wreszcie ogarnąć i zaspokoić całokształt niezbędnych wiadomości będziemy dzielili się z Czytelnikami posiadanymi informacjami o pracach w zakresie inwestycji państwowych, w pierwszym rzędzie Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz zagadnieniami z zakresu prac wojskowych, jakie uważamy, że znane być powinny każdemu rolnikowi-Polakowi.

Taki ogólnie zakreślamy sobie program, a tym samym takie postawiliśmy w stosunku do siebie żądania w zakresie szerzenia tą drogą wiedzy rolniczej.

A teraz apel do Czytelników.

Od czasu wojny światowej, rozum ludzki, śmiało powiedzieć możemy, dokonał w różnych dziedzinach rewolucji życia. Pomijam genialne i epokowe wynalazki, wszystkim zresztą znane. Chodzi mi o rolnictwo.

Dość wspomnieć, że mamy dziś cały szereg nowych roślin, których nawet nazwy duży odsetek rolników nie słyszało.

I w każdym dziale mielibyśmy wiele przykładów, że całe zagadnienia są wsi obce, nieznanne, a przecież świat z nich korzysta, przez co dystansuje nas na każdym kroku.

Spśród wielu czynników niezbędnych do poprawy sytuacji gospodarczej naszej wsi — wiele leży w rękach samych rolników.

Trzeba tylko prawdę tę zrozumieć, bo wtedy jasnym stanie się dla każdego, że realizacja tych zagadnień, to zwiększenie dochodu, a przecież każdy z nas tego pragnie. Że w Polsce na wsi jest inaczej, to dlatego przede wszystkim, że brak nam oświaty rolniczej. Czytelnicstwo na wsi jest w powijakach.

Zainteresowanie postępowaniem zupełnie nie rozbudzone, ogół rolników przygnieciony ciężarem codziennych prac i trosk robi wrażenie, jakby sam ciągnął łańcuch, który ma wykonać fizyczne prace w gospodarstwie.

A taki stan rzeczy musi się zmienić i to jak najszybciej.

Musimy znaleźć czas i chęci na czytanie i naukę.

Jednym z czynników ułatwiających to zagadnienie jest prasa, znacznie dostępniejsza od droższej książki i podająca wiadomości „na raty” na co łatwiej znaleźć czas.

Toteż musimy na tym miejscu przyklasnąć i wyrazić wydawcom „Głosu” za otworzenie działu rolniczego.

Jedyne czasopismo, ukazujące się w powiecie zostaje tym samym dostosowane do rolniczego charakteru powiatu.

Pragnąc, aby wydawane czasopismo utrzymało się, musimy abonować go w takich ilościach, aby się ono opłacało.

Znaczenie bowiem prasy dla każdego społeczeństwa jest niezmiernie ważne pod warunkiem jednak, że posiada ona charakter niezależny, utrzymująca się bez subwencji.

Każda subwencja musi spowodować pewną stroniczość, a ta nigdy nie jest pożądana.

Kończąc nasz apel, wyrażamy przekonanie, że w bardzo krótkim czasie zacieśniemy między sobą do tego stopnia węzły, że staniemy się sobie wspólnie niezbędni, co jest naczelnym naszym wskazaniem i dążeniem.

J. K.

Przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych

Zima jest jedynym okresem czasu, kiedy to rolnik mając nieco więcej wolnego czasu, może zastanawiać się dłużej nad całością swego gospodarstwa i nad sposobami dalszego gospodarowania.

Obecnie, w przededniu rozpoczęcia sezonu wiosennego, rozmyśla każdy gospodarz nad tym, aby tak ułożyć swój plan, żeby zwiększyć i ulepszyć również produkcję roślinną, by i z tego źródła uzyskać możliwie większy dochód.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z produkcją roślinną, a więc z uprawą ziemiopłodów, to wskazówką najogólniejszą co do postępowania w sezonie wiosennym będzie: nie marudzić, nie ociągać się próżno, bo szkoda każdego straconego dnia.

Pierwszą rzeczą po zejściu śniegów jest obejrzenie oziminy. Na rolach piaszczystych, łatwo obsychających zwykle nie tworzy się skorupa po zimie, ale bardzo często woda albo wiatr огоłoci korzonki zboża z ziemi. Takie oziminy trzeba zaraz mocno gładkim wałkiem przygnieść do ziemi, aby wywiane na wierzch korzonki nie powiędły, nie uschły. Bronowanie ozimin na polach piaszczystych nie zawsze jest korzystne, bo zanadto огоłaca i wywłóczy rośliny.

Jeżeli oziminy wychodzą spod śniegu w stanie osłabionym, to trzeba im od razu przyjść z pomocą. Doskonałym środkiem leczniczym w tym wypadku będzie nawóz azotowy, który w formie saletry wapniowej lub saletraku zastosować należy pogłównie w ilości do 100 kg na hektar. Należy ten zabieg przeprowadzić możliwie najwcześniej.

W bieżącym sezonie wiosennym specjalną uwagę zwrócić należy na *saletrzak granulowany*

produkcji Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, który obecnie ukazał się na rynku.

Saletrzak, jak wiadomo, jest nawozem azotowym, zawierającym 15,5% azotu i około 55% miążkłego węgla wapnia. Połowa azotu zawartego w *saletraku* (tj. 7,75%) występuje w formie *saletranej*, czyli w takiej samej formie, jaką mamy w *saletrze* wapniowej. Druga zaś połowa azotu (również 7,75%) znajduje się w postaci amoniakalnej. Taki właśnie skład chemiczny *saletraku* gwarantuje rolnikowi następujące korzyści:

- 1) *saletra* zawarta w *saletraku* działa natychmiast,
- 2) amonowy azot zawarty w *saletraku* działa wolniej, lecz stale, gleba ten azot zatrzymuje i stopniowo oddaje roślinom.

Dlatego też *saletrzak* dobrze się nadaje zarówno do przedsięwzięcia jak i pogłównego stosowania.

Wapno zawarte w *saletraku* obok azotu jest bardzo cennym składnikiem tego nawozu, gdyż usuwa kwasowość gleb, ziemie ciężkie zlewne czyni pulchniejszymi i sprawniejszymi, przyczynia się do powstawania i utrzymania dobrej (gruzelkowej) struktury ziemi.

Saletrzak granulowany mając ten sam skład chemiczny jak i dobrze znany rolnictwu *saletrzak mielony*, jest nową ulepszoną formą tego nawozu. Nowa forma *saletraku* różni się od dawnej tym, że posiada postać ziarenek twardych, pozbawionych w zupełności pyłu.

Saletrzak granulowany, dzięki postaci ziarenek, wysiewa się nadzwyczaj wygodnie i daje się rozrzucać równomiernie tak samo, jak ziarno

zbóż, nie bywa unoszony przez wiatr, spada na ziemię i nie opyla liści roślin zasilonych posypowo (pogłównie). Ziarenka saletrzaku granulowanego wysiane na rolę nasiakają szybko wilgocią i zaraz się w niej rozpuszczają tak, iż rozpuszczalność saletrzaku granulowanego jest natychmiastowa.

Saletrzak granulowany przechowuje się bardzo dobrze, ziarenka nie tworzą większych brył, ani też nie rozkruszają się.

Gdy z kolei zastanowimy się nad uszeregowaniem siewów, to pamiętajmy, że przede wszystkim należy wysiać groch, ponieważ roślina ta potrzebuje dużo wilgoci i skielkowania, a na przymrozki groch jest wytrzymały. Siew więc grochu obok siewu owsa jest najwcześniejszy.

Na Pomorzu (powiaty Starogard, Tczew, Grudziądz, Wąbrzeźno, Chełmno i Toruń) groch siewany jest co prawda w stanowisku na obroniku, lecz najwłaściwszym jest dla grochu stanowisko po jarzynie, a po okopowych lepiej wysiać jarzyny kłosowe.

Z odmian w województwie poznańskim i pomorskim najczęściej cieszy się uznaniem t. zw. „*Wiktoria Hildebranda*” nadto na Pomorzu Izba Rolnicza wskazuje na groch „*Brunświcki*” — a w poznańskim — „*Perła Wronowska*” i „*Wiktoria Łagiewnicka*”.

Jeżeli chodzi o nawożenie, to groch wymaga przede wszystkim nawożenia fosforowego, zwłaszcza w dalszym polu po obroniku. Jeżeli chodzi o rodzaj nawozu fosforowego i wysokość dawki, to można zastosować albo 75-100 kg (ha 30-procentowego nawozu jak supertomasyna), albo też podwójną dawkę 16-procentowego nawozu fosforowego (jak superfosfat czy tomasyna).

Najmniej zwykle dba gospodarz o owies, wysiewając go nieraz na najgorszych, wyjałowionych kawałkach gruntu. Tymczasem owies nie zasługuje na takie traktowanie, bo przy dobrej uprawie i właściwym nawożeniu może wydać bardzo wysoki plon.

Choć pod względem gleby i przedplonu owies dużych wymagań nie posiada, to jednak na specjalnie podkreślenie zasługuje, że wszelkie uprawy przedsięwzięte i sam siew (jak to już wspomnieliśmy poprzednio), wykonane być muszą jak najwcześniej, tak, aby można było wykorzystać jeszcze zapasy wilgoci nagromadzonych w glebie z zimy. Na terenach przeważnie za suchych jak Świecie, Sępólno, Tuchola oraz Kościerzyna, Kartuzi i Morski woj. pomorskiego, orka pod owies wykonana być powinna już jesienią.

Z odmian owsa obie Izby Rolnicze (poznańska i pomorska) zalecają „*Biały Orzeł*” i „*Zwycięzca*” na lepsze gleby i w lepszych stanowiskach, natomiast na gleby lżejsze, suchsze i w słabszych stanowiskach odpowiednie są odmiany o ziarnie żółtym, jak „*Złoty Deszcz*”, „*Antoniński Żółty*” lub „*Żółty Lochowa*”.

Najlepszym stanowiskiem pod owies są okopowe, drobne gospodarstwa jednak na ogół siewają okopowych mało i dlatego brak im tego najlepszego stanowiska jod jarzyny w ogóle. Do-

brym stanowiskiem pod owies są rośliny motylkowe, lecz stanowiska tego stanowczo szkoda pod owies, gdyż należy go przeznaczyć pod oziminy. Po kłosowych owies daje na ogół liche plony.

W razie, gdy nie możemy wysiać owsa w stanowisku lepszym, trzeba pamiętać, że owies jest rośliną wybitnie azotożerną i dlatego w pierwszym rzędzie należy dać pod owies nawożenie azotowe. Jedynie na bardzo ubogich glebach kaszubskich, jak wykazują to doświadczenia Pomorskiej Izby Rolniczej, na pierwszym miejscu nawet pod owies wysunąć należy nawożenie fosforowe, a w każdym bądź razie, w warunkach kaszubskich nawożenie azotowe pod owies musi być koniecznie uzupełnione przez nawożenie fosforowe. Z tego też względu, jak zaleca to w biuletynach swych Pomorska Izba Rolnicza, bardzo odpowiednim nawożeniem pod owies będzie nawóz kombinowany fosforowo-azotowy, a więc supertomasyna azotniakowana. Nawóz ten według danych Pomorskiej Izby Rolniczej zastosowany w ilości 250—300 kg na 1 hektar (125—150 funtów na morgę) daje przy zbożach jarych przeciętnie około 800 kg z 1 hektara nadwyżki ziarna i drugie tyle słomy.

Z samych nawozów azotowych zalecają Izby Rolnicze Poznańska i Pomorska azotniak, wapnamon, względnie siarczan amonu. Najtańszym obok siarczanu amonu jest wapnamon, a następnie azotniak 21%. Co do wysokości dawek, to rzecz jasna, dla poszczególnych warunków opłacalne dawki będą różne. I tak np. Pomorska Izba Rolnicza w swych oficjalnych wskazówkach na sezon wiosenny dla powiatów Starogard, Tczew, Grudziądz, Wąbrzeźno i Chełmno, jako opłacalną dawkę azotu pod owies podaje na 1 hektar ok. 150 kg azotniaku 21% lub 200 kg na 1 hektar wapnamonu, podczas gdy dla innych powiatów woj. pomorskiego zaleca opłacalną dawkę azotu do 100 kg na 1 hektar azotniaku 21% lub 150 kg wapnamonu. Jeszcze niższą dawkę orientacyjną dla nawozu azotowego pod owies podaje Wielkopolska Izba Rolnicza dla woj. poznańskiego, a mianowicie do 100 kg na 1 hektar siarczanu amonowego lub wapnamonu lub wreszcie — do 80 kg azotniaku 21%. Sądzić należy, że każdy rolnik praktyk ma już swój własny pogląd co do wysokości dawki nawozów, jaka pod poszczególne rośliny opłaca się w jego gospodarstwie.

Jeśli już jesteśmy przy uprawie owsa, to dla warunków kaszubskich w tym wypadku bardzo aktualną jest sprawa wybitnego zachwaszczenia pól. Dlatego też w warunkach tych walka z chwastami jest jednym z najważniejszych zadani, z tych powodów uprawa zbóż jarych na Kaszubach wymagać będzie lekkiego zbronowania tuż po wzejściu zbóż.

Gdy owies uprawiamy na glebach bardzo lekkich, nadto w polach dalszych po obroniku, należy obok azotowo-fosforowego nawożenia zastosować jeszcze i potas. Pomorska Izba Rolnicza zaleca w tych warunkach sól potasową niskoprocentową w dawce około 150 kg na 1 hektar.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dział prawniczy

SPORY SĄSIEDZKIE

Jest rzeczą znaną i ludzką, że w najzgodniejszej gromadzie osób wyniknąć mogą nagle spory z różnych przyczyn.

Jakiego rodzaju mogą być przyczyny na wsi i o co rolnicy między sobą się swarzą i procesują?

Najczęściej — jak nas praktyka uczy — będą to spory o drogę, płot, drzewa itp.

Wspomniałem o drodze. Istnieje mniemanie, że przez używanie pewnej drogi na gruncie sąsiada przez pewien okres czasu następuje automatyczne nabycie prawa używania drogi, względnie prawa własności gruntu pod drogą. Mówi się tu o okresie 30-letnim. Jeżeli więc ktoś używał drogi nie publicznej przez 30 lat — sądzi, że ma niesporne prawo drogę nie tylko nadal używać, ale że droga a raczej grunt pod nią przeszedł na jego własność.

Jak się ta sprawa przedstawia w świetle ustaw i jak w ogóle do powstania i używania takiej drogi spornej dojść może?

Pewien rolnik chcąc sobie skrócić drogę czy do kościoła, miasta, młyna — zaryzykował przejść się przez grunt sąsiada. Nikt mu w tym nie przeszkodził — powracał tą samą drogą; inny widząc ślady przejścia, również tej „drogi” skorzystał i tak wielu innych. W końcu powstała z tego przejścia typowa droga. Właściciel gruntu wiedząc lub nie wiedząc o tym, nie przeszkadzał w przechodzeniu i stan taki trwał przeszło 30 lat. Przyszedł inny właściciel gruntu i ten zakazał przechodzenia drogą, lub ją zaorał. Spór i proces gotowy.

Wszyscy, którzy drogę używali twierdzą, że nabyli prawo przechodzenia, gdyż droga istnieje przeszło 30 lat.

Czy zainteresowani mają rację?

Ogólne prawo krajowe (Allgemeines Landrecht) postanawia w tym przedmiocie, że nie można zakazywać użycia przejścia drogą powstałą w sposób przykładowo opisany, — o ile używano jej przeszło 30 lat bez przeszkód i zainteresowani używali ją w dobrej wierze.

Co to znaczy?

Otóż istnieć musiało przekonanie, że używanie drogi jest dozwolone, że właściciel godzi się na to i że używanie nie było wykroczeniem.

Oczywiście u tych, którzy używali drogi wiedząc o tym, że nie jest to droga publiczna, lecz powstała przez samowolne działanie i że właściciel zakazywał używania, — brak tej dobrej wiary. Jeśli sprawa przejdzie na drogę sądową, sąd tę okoliczność przede wszystkim będzie musiał wziąć pod uwagę przy wydaniu wyroku.

Nie można rościć sobie prawa do używania drogi w żadnym wypadku, jeśli przed upływem 30 lat właściciel gruntu drogę zagroził, wywiesił tablicę zabraniającą przechodzenie itp. W takich wypadkach zainteresowani nie mogą się powoływać na dobrą wiarę i przechodząc mimo to drogą narazić się mogą na grzywnę.

CZY MOŻNA W OGÓLE PO PEWNYM CZASIE POSIADANIA NABYĆ PRAWO WŁASNOŚCI GRUNTU?

Prawo cywilne takiej możliwości nie wyklucza. W § 927 k. c. mówi się, że właściciela gruntu można wykluczyć z jego prawem w drodze postępowania wywoławczego, jeśli grunt od 30 lat znajduje się w samoistnym posiadaniu. Warunkiem jednak jest, że dotychczasowy właściciel albo umarł lub zginął bez wieści, a od 30 lat nie nastąpił żaden wpis do księgi wieczystej, do którego by potrzebna było przyzwolenia właściciela. Z uwagi na to, że w województwach zachodnich każda nieruchomość ma swoją księgę wieczystą, wypadek nabycia nieruchomości przez t. zw. zasiedzenie 30-letnie będzie bardzo rzadkie, trzeba bowiem będzie wykazać przed sądem, że właściciel wpisany do księgi wieczystej umarł, lub zginął bez wieści i że w ciągu 30 lat nie dokonano w księdze wieczystej żadnego wpisu, któryby wymagał zgody właściciela.

DROGA KONIECZNA.

Zdarzyć się mogą wypadki, że właściciel gruntu nie posiada połączenia z drogą publiczną potrzebnego koniecznie do prawidłowego używania. Grunt jego bowiem odgradzają ziemie sąsiedzkie, lub też ewtl. w rachubę wchodzący dojazd jest bardzo uciążliwy i odległy. W takich wypadkach ma właściciel gruntu prawo żądać od sąsiadów, aby ci pozwolili mu na przejazd przez swe grunty. Jeżeli sąsiedzi nie chcą się na to zgodzić, ma zainteresowany prawo wnieść do sądu pozew o ustalenie kierunku drogi koniecznej. Oczywiście, że sąsiadom, przez których grunty prowadzi ta droga konieczna, należy dać odszkodowanie w sumie pieniężnej. W razie potrzeby wysokość tej renty ustali sąd (§ 917 k. c.)

GAŁĘZIE I KORZENIE.

Wiele nieporozumień wyniknąć może między sąsiadami, gdy przy granicy rośnie np. drzewo. Wiadomo, że korzenie drzew mogą wejść na grunt sąsiedni, powodując przez to utrudnienie w uprawie roli. Również i przewieszające się gałęzie mogą wpłynąć ujemnie na używanie gruntu.

Jakie prawa przysługują właścicielowi gruntu, na który wdarły się korzenie?

W myśl § 910 k. c. właściciel takiego gruntu może obciąć i zatrzymać korzenie drzewa lub krzewu, które wdarły się do sąsiedniego gruntu. To samo dotyczy przewieszających się gałęzi. W tym wypadku jednak powinien właściciel gruntu wezwać sąsiada do obcięcia gałęzi, wyznaczając mu stosowny czasokres. Jeżeli sąsiad do tego wezwania się nie zastosuje, to wtedy dopiero właściciel gruntu może obciąć i zatrzymać gałęzie. Owoce, które spadną z drzewa na grunt sąsiedni, uważa się za owoce tegoż gruntu, t. zn., że jeśli z drzewa rosnącego u sąsiada spadną owoce na grunt sąsiedzki, to ten sąsiad ma prawo zatrzymać sobie te owoce.